15-lecie cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy

Wczoraj odbyła się w cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy uroczystość 15-lecia zakładu. Cementownia ta powstała wg projektu i pod nadzorem technicznym radzieckich inżynierów. Na uroczystość przybyli: dyrektor generalny Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Stanisław Łapot, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Witkowski, przedstawiciele ambasady Związku Radzieckiego, Zarządu Wojewódzkiego TPPR Zarządu Okręgu Związku Zawodowego oraz władz powiatowych i zakładów pracy. Uroczystość 15-lecia zakładu połączono z obchodami 50-rocznicy Rewolucji Październikowej. Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor naczelny zakładu inż. **Jan Reszczyk**. Zapoznał on zebranych z systematycznym rozwojem cementowni która produkuje 1 milion cementu rocznie co stanowi 10 procent produkcji krajowej.

(Dokończenie na str. 2)

● LONDYN. Korespondent Reutera donosi z Hongkongu, że w czwartek rano wstrzymana została komunikacja kolejowa między dzielnicą Hong Kongu, Kowloon a Kantonem. Decyzję taką powzięto w związku z licznymi zamachami bombowymi. Ostatnio znaleziono bombę w wagonie kolejowym.

● PARYŻ. Kolejarze ruchu narodowo-wyzwoleńczego Angoli w Brazzaville oznajmili w komunikacie, że w wyniku najpoważniejszej akcji militarnej w Angoli 19 października br., kiedy dwa plutony portugalskie wpadły w zasadzkę w pobliżu rzeki Linhuca, zginęło 14 żołnierzy portugalskich, a wielu odniosło rany. Po stronie partyzantów było dwóch rannych.

● MEKSYK. Rząd Ekwadoru ogłosił stan oblężenia w największym mieście tego kraju Guayaquil w związku z rozruchami trwającymi tam od szeregu dni. Rozruchy te rozpoczęły się od demonstracji studentów, do których przyłączyła się ludność. Powodem niezadowolenia mieszkańców miasta jest ciężka sytuacja gospodarcza.

● BONN. Dziennik „General Anzeiger" podaje w czwartek wyniki przeprowadzonych badań opinii publicznej na terenie Zagłębia Ruhry na temat popularności partii skrajnej prawicy – NPD oraz lewicowej DFU na tle kryzysowej sytuacji w przemyśle węglowym tego rejonu Niemiec zachodnich. Z uzyskanych danych wynika, iż aktualnie 10 procent ludności Ruhry jest za neohitlerowcami z NPD, a za DFU opowiada się 8 procent.

● KAIR – PARYŻ. Dziennik egipski „Achbar" donosi w czwartek rano, że w piątek odczuwana jest w Kairze delegacja jemeńska z premierem na czele, która odbędzie rozmowy z przedstawicielami ZRA.

● BELGRAD. Na zaproszenie zastępcy sekretarza stanu do spraw obrony SFRJ gen. płk Wiktora Bubanji do Belgradu przybyła delegacja lotnictwa polskiego z głównym inspektorem lotnictwa gen. dywizji Janem Raczkowskim na czele.

20 śmiertelnych ofiar lawiny

Niezwykle ulewne deszcze w górskich rejonach Kolumbii spowodowały lawiny i powodzie w rejonie miasta Mantzales. 20 osób poniosło śmierć, a tysiąc zostało zmuszonych do opuszczenia domów.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr. A
Nakład: 137.212

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIX. Nr 314 (6189) KIELCE, PIĄTEK, 10 LISTOPADA 1967 R.

Polska delegacja partyjno-rządowa powróciła z Moskwy

MOSKWA PAP. W czwartek 9 bm. opuściła Moskwę i powróciła do Warszawy polska delegacja partyjno - rządowa, która od 1 listopada br. przebywała w stolicy Związku Radzieckiego na uroczystościach jubileuszu 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. W skład delegacji, na czele której stali pierwszy sekretarz KC PZPR — **Wł. Gomułka** i członek Biura Politycznego KC PZPR, premier **J. Cyrankiewicz**, wchodzili członkowie Biura Politycznego KC PZPR, **Z. Kliszko** i **E. Gierek** oraz członek KC PZPR ambasador PRL w Moskwie **E. Pszczółkowski**.

Na moskiewskim lotnisku Wnukowo, członków delegacji polskiej żegnali: sekretarz generalny KC KPZR **L. Breżniew**, członek Biura Politycznego KC KPZR, premjer **A. Kosygin**, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **N. Podgorny**, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **D. Polański**, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **I. Nowikow** i inni czołowi działacze partyjni i państwowi.

Na płycie lotniska zebrali się, aby pożegnać delegację, pracownicy ambasady PRL w Moskwie, Biura Rady Handlowego, przedstawicielstwa PRL w RWPG oraz moskiewscy korespondenci prasy polskiej.

Na lotnisku Okęcie delegację witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow wraz z członkami ambasady.

* ★ *

Z Moskwy powróciły również, przebywające tam na obchodach jubileuszowych delegacje: polskich związkowców z członkiem Biura Politycznego, przewodniczącym CRZZ **I. Loga-Sowińskim**, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, której przewodniczył członek prezydium ZG Towarzystwa — **Marian Walczak** oraz Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, na czele której stał wiceprezes NK ZSL wiceprzewodniczący OKP — **Józef Ozga-Michalski**.

Marszałek M. Spychalski udał się do Finlandii

9 bm., na zaproszenie ministra obrony narodowej Finlandii — Sulo Suorttanena udał się z kilkudniową rewizytą do Finlandii minister obrony narodowej, marszałek Polski — Marian Spychalski z małżonką.

Marszałkowi Spychalskiemu towarzyszy w podróży szef gabinetu ministra — płk dr Zygmunt Zieliński.

Minister spraw zagranicznych Norwegii — John Daniel Lyng z oficjalną wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybył 9 bm. w godzinach popołudniowych do Polski z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Norwegii — John D. Lyng.

Na lotnisku Okęcie udekorowanym flagami Norwegii i Polski min. Lynga powitał minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Wizyta min. Lynga ma potrwać do 13 bm. Przeprowadzi on rozmowy polityczne z min. Rapackim, zwiedzi Warszawę i Wybrzeże Gdańskie. W toku wizyty omówione mają być również w MSZ sprawy z zakresu polsko-norweskiej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej.

Bezpośrednio po przylocie do Warszawy, który opóźnił się o kilka godzin w związku z bardzo złą pogodą, min. Lyng złożył krótką wypowiedź dla PAP, Polskiego Radia i TV. Przypominając, że historia narodu polskiego i narodu norweskiego różniła się pod wieloma względami i że należą one obecnie do różnych ugrupowań politycznych min. Lyng podkreślił jednocześnie dobre stosunki istniejące między obu krajami w przeciągu wszystkich lat powojennych. Min. Lyng stwierdził, że jego obecna wizyta w Polsce ma na celu omówienie szeregu problemów z min. A. Rapackim i stanowi krok na drodze współpracy.

Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okęcie w Warszawie. Od lewej: E. Ochab, E. Szyr, F. Waniolka i Wł. Gomułka.

CAF, Dąbrowiecki — telefoto

Min. A. Rapacki wita na warszawskim lotnisku min. J. D. Lynga.

CAF — telefoto

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Bliskiego Wschodu

Eban: Rząd izraelski nie zastosuje się do rezolucji afro-azjatyckiej

Japonia zgłasza 3 projekt?

NOWY JORK (PAP.) Wczoraj o godzinie 21.30 czasu warszawskiego zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa, zwołana na żądanie ZRA, w związku z niebezpieczną sytuacją na Bliskim Wschodzie. Przedstawione zostały dwa projekty rezolucji: amerykański i afro - azjatycki, opracowany przeze Indie, Mali i Nigerię. Jak informują agencje, istnieje również 3 projekt rezolucji, choć nie został przedstawiony oficjalnie. Autorem jego jest Japonia. Projekt ten łączy wycofanie się Izraela z okupowanych obszarów z wytyczeniem nowych granic izraelskiego państwa. Według Japonii — pisze AFP — tego rodzaju rozwiązanie mogłoby stanowić podstawę dla kompromisu pomiędzy rezolucjami amerykańską i afro-azjatycką.

Jak donosi agencja Reutera Egipt odrzucił projekt rezolucji amerykańskiej, ponieważ „nie domaga się on by agresorzy położyli kres swej agresji". Rzecznik rządu, Hassan El-Zayat powiadomił, że stanowisko rządu ZRA przekazane zostało już delegacji Egipskiej w ONZ. Zdaniem Zayata, obecna rezolucja „jest w rzeczywistości krokiem wstecz" w stosunku do rezolucji jaką USA proponowały w lecie br.

Rezolucja afro-azjatycka spotkała się natomiast w Kairze z przychylnym przyjęciem, a jak stwierdza czwartkowy „Al Ahram" można oczekiwać, że poza innymi krajami — głosować za nią będzie również Francja. Według dziennika stanowisko francuskie w tej sprawie przekazane zostało stronie egipskiej w czasie spotkania ambasadora Francji w Kairze Jacka Roux, a z podsekretarzem MSZ Hassanem Fiki.

Dziennik dodaje, że prawdopodobnie również i W. Brytania poprze rezolucję afro-azjatycką, bowiem jej postulaty zrodne są z propozycjami przedstawionymi na forum ONZ przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Brown.

Rezolucję afro-azjatycką odrzucił natomiast Izrael. Minister spraw zagranicznych tego kraju, Aba Eban, przemawiając na konferencji prasowej w Nowym Jorku kategorycznie oświadczył, że rezolucja

(Dokończenie ze str. 1)

Redaktorzy depeszowi „Słowa Ludu" laureatami ogólnopolskiego konkursu

Jury dorocznego konkursu Klubu Dziennikarzy Depeszowych pod przewodnictwem red. Andrzeja Dobrzyńskiego przyznało nagrody dla najlepszych zespołów depeszowych za r. 1966.

Trzy II nagrody zespołom: „Dziennika Polskiego" Kraków; Dziennika „Polskiego Radia"; „Expressu Wieczornego" Warszawa;

III nagrodę zespołowi „Słowa Ludu" Kielce (w składzie red. red. Jerzy Kozera i Stefan Szwejl).

R. Strzelecki na partyjnym zebraniu w „Ursusie"

W zakładach mechanicznych „Ursus" odbyło się zebranie Oddziałowej Organizacji Partyjnej wydziału produkcji ciągników, w czasie którego wręczono nowe legitymacje partyjne. W zebraniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki i I sekretarz KW PZPR — Henryk Szafrański którzy są członkami organizacji partyjnej zakładów „Ursus".

REPORTERSKI ZWIAD

Specjaliści rolni — w gromadzie

Do wielu gromad przyjechali już specjaliści rolnictwa, aby wspólnie z agronomem i miejscowym aktywem uzupełnić plany gromadzkie o nowe elementy zawarte w uchwale IX plenum KC. Jest to bardzo odpowiedzialna i trudna praca. Wymaga dużej znajomości konkretnych gospodarstw, wnikliwej analizy przyczyn, dlaczego rezerwy tkwiące w rolnictwie nie dają produkcji, jakich trzeba środków, aby rezerwy te uruchomić.

Jest to bardzo ważna akcja. Dlatego — naszym zwyczajem — reporterzy gazety wyjechali w teren, aby zobaczyć jak przebiega realizacja jednego z najważniejszych zadań organizacyjnych wynikających z uchwały IX plenum KC.

(Dokończenie ze str. 2)

Doniesienia z Wietnamu

◆ **Nie ustają pirackie rajdy samolotów USA**

◆ **Wzmożona aktywność sił patriotycznych**

PARYŻ — LONDYN — WASZYNGTON (PAP). — Amerykańscy piraci powietrzni zrzuców wtargnęli do przestrzeni powietrznej Demokratycznej Republiki Wietnamu. Tym razem terrorystyczne naloty koncentrowały się na linii kolejowej łączącej Hanoi z granicą chińską i przebiegającej na północny zachód od stolicy DRW.

Atakowano most kolejowy w miejscowości Lang Kay odległej o 20 km od granicy chińskiej oraz wiele odcinków tego szlaku komunikacyjnego. Agencja France Presse pisze, że był to najgwałtowniejszy atak przeprowadzony w ciągu jednego dnia na tę linię kolejową.

W tym samym dniu amerykańskie samoloty bazujące na lotniskowcach dokonały rajdu bombowego na magazyny w Dong Lo, 40 km na południowy wschód od Hanoi.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w Wietnamie południowym obserwuje się obecnie wzmożoną aktywność sił patriotycznych.

(Dokończenie na str. 2)

Katastrofa kolejowa we Włoszech

RZYM PAP. — W czwartek o świcie w Salerno pod Neapolem zderzyły się ze sobą dwa [illegible] pociągi pasażerskie. Obydwa pociągi wykoleiły z szyn. Zginęło około 12 osób, a około 60 odniosło rany. Bezpośrednią przyczyną katastrofy było stado krów, przechodzące przez szyny. [illegible] jadący z Neapolu do Calabrii wpadł na krowy i wykoleił z szyn. Kilka minut później nadjechał ekspres zdążający z Palermo do Mediolanu i zderzając się z wagonami poprzedniego pociągu leżącymi na szynach również się wykoleił.

Mimo trwających wciąż wzmożonych nalotów amerykańskich na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu nie ustaje praca w fabrykach i [illegible] ciach, torzy się normalne życie. Na zdjęciu: radiostacja w górskiej grocie.

CAF — telefoto

Mgła utrudniła ruch na Okęciu

Gęsta mgła utrudniła w czwartek rano ruch samolotów na lotnisku Okęcie. Odwołano ranne loty do Wrocławia, Gdańska i Krakowa. Samoloty komunikacji krajowej odleciały jedynie do Katowic, Szczecina i Rzeszowa.

Nowy przewodniczący senatu włoskiego

RZYM (PAP.) Po ustąpieniu dotychczasowego przewodniczącego senatu włoskiego senatora Cesare Merzagóry, na stanowisko to wybrany został dotychczasowy wiceprzewodniczący Ennio Zelioli Lanzini.

Na marginesie ustąpienia Merzagory agencja Reutera przypomina, że wszedł on do senatu w 1948 roku jako kandydat niezależny z listy chrześcijańskich demokratów. Na stanowisku przewodniczącego senatu pozostawał od 14 lat. Naraził on się rządzącej koalicji centrolewicowej krytykując podstawowe linie jej polityki łącznie ze stanowiskiem wobec bandytyzmu na Sycylii.

Wystrzelono eksperymentalny pojazd księżycowy „Apollo"

Transport rakiety w dniu 8 bm. z zakładów montażowych po dokonaniu przeglądu technicznego na miejsce startu.

CAF — telefoto

NOWY JORK (PAP). W czwartek o godzinie 7 czasu miejscowego Amerykanie wystrzelili z Przylądka Kennedy'ego olbrzymią rakietę „Saturn-5", na której szczycie znajduje się eksperymentalna trzyosobowa kabina księżycowa „Apollo". Rakieta weszła na orbitę kołisną wokół Ziemi na wysokości 187 km. Na tej wysokości dokona ona dwóch obrotów a następnie wejdzie na orbitę eliptyczną której apogeum ma wynosić 17.280 km. Po 8 godzinach i 41 minutach kabina „Apollo" spadnie w wody Oceanu Spokojnego na północny zachód od Wysp Hawajskich i tam ma być wyłowiona przez lotniskowiec „Bennington".

Rakieta „Saturn-5" ma 109 metrów wysokości i waży 3.000 ton.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — 10 bm. przewiduje się w kraju zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Gdzieniegdzie opady deszczu lub mżawki. Mogą wystąpić lokalne mgły. Temp. maks. od 6 do 12 st. Min. w nocy ok. 0 st. Wiatry słabe z kierunków południowych.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Bliskiego Wschodu

(Dokończenie ze str. 1)

Indii, Mali i Nigerii jest dla Izraela nie do przyjęcia bowiem domaga się wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terenów, nie dając w zamian żadnych gwarancji. *Gdyby rezolucja ta została przyjęta* — oświadczył Eban — *rząd izraelski nie zastosuje się do niej. Nie będzie również rozmawiał z przedstawicielem U Thanta gdyby ten przybył na Bliski Wschód z upoważnienia rezolucji afro-azjatyckiej.* Eban zgłosił też zastrzeżenia do projektu amerykańskiego. Izraelski minister uważa, że ewentualna rezolucja ONZ winna wzywać do bezpośrednich negocjacji pomiędzy Arabami, a Izraelem.

Według nowojorskiego komentatora agencji Reutera, tamtejsi obserwatorzy, po odrzuceniu rezolucji amerykańskiej przez ZRA i afro-azjatyckie przez Izrael, wątpią czy Rada Bezpieczeństwa będzie w stanie znaleźć rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla obu stron. Warto przypomnieć, że w takim wypadku problem bliskowschodni może być z powrotem przekazany Zgromadzeniu Ogólnemu NZ.

Thomson przedłużył swój pobyt w Rodezji

LONDYN (PAP). W czwartek rano brytyjski sekretarz stanu d/s Commonwealthu Thomson spotkał się ponownie z szefem reżimu rodezyjskiego, Smithem. Tym razem spotkanie odbyło się na gruncie neutralnym — w gmachu policji w Salisbury. Thomson przedłużył swój pobyt w Rodezji do piątku wieczorem.

Jak donosi dziennik „The Guardian", egzekutywa Labour Party przygotowała dokument, w którym zaleca rządowi Wilsona zaostrzenie sankcji wobec Rodezji. Egzekutywa sugeruje m.in. wprowadzenie do ustawy o przedsiębiorstwach handlowych odpowiedniej poprawki, która uniemożliwiłaby brytyjskim firmom handel z Rodezją za pośrednictwem posiadanych tam filii, rozszerzenie blokady naftowej na port Lourenco Marquez w Mozambiku oraz uszytwnienie polityki wobec RPA.

● Problemy związane z usprawnieniem specjalizacji i kooperacji produkcji w przemyśle elektronizacyjnym między Polską i innymi krajami członkowskimi RWPG były w czwartek tematem narady zorganizowanej w Warszawie z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego.

● W czasie tegorocznych obchodów „Dnia Nauczyciela" po raz pierwszy kilkadziesiąt osób zasłużonych w dziedzinie oświaty i wychowania otrzyma „Medal Komisji Edukacji Narodowej" — zaszczytną odznakę przyznawaną za działalność w zakresie piśmiennictwa, nauk pedagogicznych, programów, podręczników i pomocy naukowych.

między ODRĄ a BUGIEM

● Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 31 października br. 63.048 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 58.387 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 2.783 mln zł. W październiku wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły o 766 mln zł, a łącznie w ciągu 10 miesięcy br. — o 5.814 mln zł. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w październiku o 188 tys.

● Zmarł jeden z najbardziej zasłużonych ludzi morza — kapitan Portu Gdynia — Tadeusz Wysocki. Zmarły należał do pioniérów organizacji gospodarki morskiej w wyzwolonej Polsce.

Bundestag obraduje

BONN (PAP). Zachodnioniemiecki Bundestag rozpoczął w czwartek obrady nad projektami rządowymi ustaw o stanie wyjątkowym.

Doniesienia z Wietnamu

(Dokończenie ze str. 1)

Walki toczą się prawie we wszystkich regionach, zarówno w prowincjach wysuniętych najbardziej na północ, na centralnym płaskowyżu, jak i w delcie Mekongu, w odległości 30 km na północny zachód od Sajgonu.

W prowincji Darlac na centralnym płaskowyżu ostatniej nocy partyzanci ostrzelali z moździerzy pozycję wojsk amerykańskich usytuowane w odległości 33 km od Ban Me Thuot. Zginął 1 żołnierz USA, a 11 odniosło rany.

Liczne jednostki sił patriotycznych już od tygodnia nacierają na stanowiska wroga w 3 prowincjach leżących na centralnym płaskowyżu. Do wielu walk doszło już wokół Kontum, Pleiku i Darlac.

W delcie Mekongu żołnierze frontu wyzwolenia zestrzelili 2 helikoptery amerykańskie. W czwartek rano amerykańskie superfortrece „B-52" obrzuciły bombami przypuszczalne pozycje sił wyzwoleńczych w prowincji Kontum.

W kieleckim WDK

Wystawa „50 lat Wielkiego Października"

Wczoraj w WDK w Kielcach dokonano otwarcia wystawy „50 lat Wielkiego Października", która została zorganizowana przez WDK i Muzeum Świętokrzyskie. Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: I sekretarz KM PZPR — *Zygmunt Piotrowski*, z-ca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — *Zygmunt Szabat* oraz mieszkańcy miasta. Okolicznościowe zagajenie wygłosił tow. *Piotrowski*, który dokonał również przecięcia wstęgi otwierając wystawę. Ekspozycja przedstawiona zwiedzającym składa się z kilkudziesięciu plansz, fotografii i napisów informacyjnych odzwierciedlających nastroje jakie panowały na ziemiach polskich, w szczególności w Kieleczczyźnie, w dniach Wielkiego Października. Część ekspozycji poświęcono osiągnięciom Kraju Rad na różnych odcinkach życia gospodarczego. Uroczystość otwarcia wystawy uzupełnił program artystyczny „Kolory Października" w wykonaniu zespołów WDK. (d)

Deklaracja «przeciwko zbrodni milczenia»

NOWY JORK (PAP). — Podpisana przez 55.000 amerykańskich obywateli deklaracja potępiająca rolę USA w wojnie wietnamskiej, została przesłana do ONZ, w celu włączenia jej do dokumentów światowej organizacji.

Autorem deklaracji jest niedawno utworzona organizacja pod nazwą „Jednostki przeciwko zbrodni milczenia".

Deklaracja wyraża „zgrozę i gniew" z powodu postępowania USA w Wietnamie oraz podkreśla, że wojna wietnamska jest amoralna i bezprawna i że trzeba się jej sprzeciwić.

15-lecie cementowni «Przyjaźń»

(Dokończenie ze str. 1)

Na ręce przedstawiciela ambasady radzieckiej, wręczono odznaczenie Za Zasługi dla Kieleczczyzny inż. N. Jeżowowi głównemu projektantowi cementowni. Ponadto odznaczenia te otrzymali: dyrektor naczelny cementowni „Przyjaźń" inż. Jan Reszczyk oraz pracownicy Jan Kotasa, Marian Sumik i Stanisław Ziętek.

Sześciu działaczy społecznych otrzymało złote odznaki związkowe.

Załoga otrzymała gratulacje i życzenia od towarzyszy z Leningradu, którzy byli współtwórcami zakładu. 196 najlepszych pracowników otrzymało nagrody pieniężne. Załoga cementowni otrzymała propozycję przechodni dyrektora Zjednoczenia i Zarządu Głównego ZZPBiPMB za pierwsze miejsce uzyskane we współzawodnictwie pierwszego półrocza br. W części artystycznej wystąpił zespół baletowy Zakładowego Domu Kultury FSC w Starachowicach.

(szw.)

Zwierciadło prawdy

„Moralność zwycięzców"

Włoski tygodnik ilustrowany „Tempo" dotychczas dość bezkrytycznie (jak większość mieszczańskiej prasy we Włoszech) wychwalający militarne sukcesy Izraela, zamieścił dwa reportaże z Jordanu wyraźnie odbiegające od tonu bezkrytycznej aprobaty. Reportaże te wywołały niezadowolenie radcy prasowego ambasady Izraela w Rzymie, który nadesłał do redakcji list, prosząc o jego opublikowanie. Na list z kolei odpowiedziała redakcja. Warto przytoczyć choćby w skrócie tę odpowiedź:

„Wszystkie próby owijania zarzutów w bawełnę nie mogą zmienić faktu, iż pozostają one — ciężkie i twarde. Szczególne oburzenie radcy prasowego wzbudziło użycie przez autora reportaży, Guldona Verganiego, terminu „lu dobójstwo". Vergani pisał: „Ludobójstwa dokonuje się nie tylko przy pomocy broni. Na mieście Allenby zrozumiałem, iż ludobójstwem może być także... posunięcie się zwycięzcy aż do znęcania się nad zwyciężonymi i bezbronnymi".

Radca ambasady Izraela — pisze „Tempo" — twierdzi, że Izrael jako zwycięzca nie posunął się aż do granic takiego znęcania się, ponieważ po zaatakowaniu wojsk przeciwnika mógł rzekomo dotrzeć do Ammanu, Kairu i Damaszku. Można jednak być nieludzkim — pisze „Tempo" — niezależnie od zagadnień strategii. Nieludzkim w polityce, w kontynuowaniu eskalacji nienawiści. Sytuacja na moście Allenby, doprowadzona została do jakiego takiego porządku przez Izraelczyków dopiero wtedy, kiedy prasa całego świata zdemasko wała, w jakich warunkach przebiegał exodus ludności arabskiej ze strefy okupowanej do Transjordanii: totalne zniszczenie Kalkilii, dokonane już po formalnym przerwaniu ognia; zburzenie za pomocą buldożerów jednej ze starych dzielnic arabskich w Jerozolimie — oto kilka faktów z reportaży Verganiego, którym radca prasowy ambasady Izraela zaprzeczyć nie mógł

Co się tyczy przejawów rasizmu w stosunku do Arabów, którzy pozostali w Izraelu po 1948 roku — pisze „Tempo" — jest to rzecz udowodniona i dawno opisana przez dziennikarzy. Arabowie w Izraelu są obywatelami drugiej kategorii. To, że — według twierdzenia radcy prasowego ambasady Izraela w Rzymie, który nadesłał do redakcji list, prostac o Jego opublikowanie. Na list z kolei odpowiedziała redakcja. Warto przytoczyć choćby w skrócie tę odpowiedź:

„Wszystkie próby owijania zarzutów w bawełnę nie mogą zmienić faktu, iż pozostają one — ciężkie i twarde. Szczególne oburzenie radcy prasowego wzbudziło użycie przez autora reportaży, Guldona Verganiego, terminu „lu dobójstwo". Vergani pisał: „Ludobójstwa dokonuje się nie tylko przy pomocy broni. Na mieście Allenby zrozumiałem, iż ludobójstwem może być także... posunięcie się zwycięzcy aż do znęcania się nad zwyciężonymi i bezbronnymi".

Radca ambasady Izraela — pisze „Tempo" — twierdzi, że Izrael jako zwycięzca nie posunął się aż do granic takiego znęcania się, ponieważ po zaatakowaniu wojsk przeciwnika mógł rzekomo dotrzeć do Ammanu, Kairu i Damaszku. Można jednak być nieludzkim — pisze „Tempo" — niezależnie od zagadnień strategii. Nieludzkim w polityce, w kontynuowaniu eskalacji nienawiści. Sytuacja na moście Allenby, doprowadzona została do jakiego takiego porządku przez Izraelczyków dopiero wtedy, kiedy prasa całego świata zdemasko wała, w jakich warunkach przebiegał exodus ludności arabskiej ze strefy okupowanej do Transjordanii: totalne zniszczenie Kalkilii, dokonane już po formalnym przerwaniu ognia; zburzenie za pomocą buldożerów jednej ze starych dzielnic arabskich w Jerozolimie — oto kilka faktów z reportaży Verganiego, którym radca prasowy ambasady Izraela zaprzeczyć nie mógł

Co się tyczy przejawów rasizmu w stosunku do Arabów, którzy pozostali w Izraelu po 1948 roku — pisze „Tempo" — jest to rzecz udowodniona i dawno opisana przez dziennikarzy. Arabowie w Izraelu są obywatelami drugiej kategorii. To, że — według twierdzenia radcy prasowego ambasady Izraela w Rzymie, który nadesłał do redakcji list, prostac o Jego opublikowanie. Na list z kolei odpowiedziała redakcja. Warto przytoczyć choćby w skrócie tę odpowiedź:

„Wszystkie próby owijania zarzutów w bawełnę nie mogą zmienić faktu, iż pozostają one — ciężkie i twarde. Szczególne oburzenie radcy prasowego wzbudziło użycie przez autora reportaży, Guldona Verganiego, terminu „lu dobójstwo". Vergani pisał: „Ludobójstwa dokonuje się nie tylko przy pomocy broni. Na mieście Allenby zrozumiałem, iż ludobójstwem może być także... posunięcie się zwycięzcy aż do znęcania się nad zwyciężonymi i bezbronnymi".

Radca ambasady Izraela — pisze „Tempo" — twierdzi, że Izrael jako zwycięzca nie posunął się aż do granic takiego znęcania się, ponieważ po zaatakowaniu wojsk przeciwnika mógł rzekomo dotrzeć do Ammanu, Kairu i Damaszku.

Wiadomości SPORTOWE

Jeden set dał nam medal

◇ Zakończyły się już rozgrywki o mistrzostwo Europy w siatkówce mężczyzn. W ostatnim spotkaniu reprezentacja Polski przegrała z NRD 1:3. Jedyny wygrany przez nas set wystarczy do zdobycia brązowego medalu. Złoty zdobyła drużyna ZSRR bijąc CSRS 3:2.

Przy zielonym stole

◇ W Radomiu rozegrane zostały międzyokręgowe spotkania juniorów i juniorek kielce—Lublin. Dziewczęta nasze przegrały 0:3, chłopcy zaś wygrali 4:3. Punkty zdobyli: Woźniak 2, Siwak 2 i Durzeiewicz 1.

◇ Czołowe zespoły okręgu brały udział w rozegranym w Starachowicach drużynowym turnieju o Puchar OZST. W konkurencji seniorów pierwsze miejsce zajęła Broń bijąc w finale Świetlankę 5:3 w konkurencji juniorów również Broń była pierwsza po zwycięstwie nad Błękitnymi Kielce 3:0.

◇ Po ostatnich spotkaniach mistrzowskich ligi międzywojewódzkiej tabela jest następująca:

1. Stal M. 9 8 0 68—40
2. Siarka T. 9 7 1 65—43
3. BROŃ 9 5 2 55—43
4. ZWOLENIANKA 9 5 2 48—40
5. Chełmianka 9 5 0 46—34
6. Stal II SW 9 5 0 45—37
7. Sygnał L. 9 4 1 33—43
8. SZART R. 9 3 2 32—46
9. Polna Prz. 9 3 2 31—47
10. BŁĘKITNI 9 2 2 32—46
11. LZS Piaski 9 2 0 26—46
12. AZS—AM L. 9 0 1 17—61

Pod koszami

◇ Koszykarki Tęczy Kielce rozegrały towarzyskie spotkanie z rezerwą pierwszoligowej Wisły Kraków przegrywając po interesującej grze 40:73 (17:32). Dla drużyny kieleckiej najwięcej punktów zdobyły Firmanty 17, Kalina 11 i Maruszak 10, dla Wisły Nieścieckiera 21.

◇ W sobotę w Kielcach, odbędzie się inauguracja szkolnego roku wychowania fizycznego połączona z rozpoczęciem rozgrywek kieleckiej ligi szkół podstawowych w koszykarzach dziewcząt. Startuje 8 szkół.

Dziś plenum ZW TKKF

◇ W kieleckiej hali sportowej obradować będzie dziś plenum Zarządu Wojewódzkiego TKKF poświęcone omówieniu działalności towarzystwa na rok przyszły oraz zbliżającej się kampanii sprawozdawczo - wyborczej. Pocz. obrad o godz. 10.

Z ostatniej chwili

TRANSMISJA RADIOWA Z MECZU BOKSERSKIEGO FRANCJA — POLSKA

◇ W piątek, 10 bm. Polskie Radio przeprowadzi z Paryża bezpośrednią transmisję z międzypaństwowego meczu bokserskiego Francja — Polska. Początek transmisji o godz. 21.5 w programie II.

WYNIKI MISTRZOSTW EUROPY W SIATKÓWCE

◇ STAMBUŁ. W nocy z 8 na dzień zawarcie zakończyły się w Ankarze rozgrywki finałowe „B" mistrzostw Europy w siatkówce.

A oto ostateczna kolejność drużyn uczestniczących w VII mistrzostwach Europy w siatkówce:

Kobiety: 1. ZSRR, 2. Polska, 3. CSRS, 4. NRD, 5. Węgry, 6. Bułgaria, 7. Holandia, 8. Izrael, 9. Rumunia, 10. NRF, 11. Włochy, 12. Turcja, 13. Szwajcaria, 14. Belgia, 15. Szwecja.

Mężczyźni: 1. ZSRR, 2. CSRS, 3. Polska, 4. NRD, 5. Rumunia, 6. Węgry, 7. Jugosławia, 8. Włochy, 9. Bułgaria, 10. Francja, 11. Izrael, 12. Belgia, 13. Albania, 14. Turcja, 15. Holandia, 16. Szwecja, 17. Finlandia, 18. NRF, 19. Austria, 20. Grecja.

Obradował Zespół Partyjnych Radnych

Wczoraj obradował w Kielcach pod przewodnictwem sekretarza KW, przewodniczącego Zespołu Radnych WRN mgr Eugeniusza Wójcika — Zespół Partyjnych Radnych WRN. Tematem obrad poprzedzających najbliższą sesję WRN było omówienie materiałów na sesję WRN zawierających ocenę działalności gospodarczej i społeczno-organizatorskiej PRN w Sandomierzu, dodatkowe wyjaśnienia w sprawie wyborów ławników Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, informacje o realizacji wniosków, zaleceń i opinii wiążących komisji WRN przez Prezydium i wydziały WRN oraz informacje o załatwianiu skarg, podań i odwołań ludności przez wydziały i jednostki równorzędne Prezydium WRN w Kielcach za rok 1966 oraz pierwsze półrocze roku 1967.

Najwięcej miejsca poświęcono sprawie realizacji wniosków i zaleceń Komisji WRN. Okazuje się bowiem, co zaakcentował w swej wypowiedzi sekretarz KW mgr Wójcik, że na ponad 800 kontroli dokonanych przez członków Komisji tylko 44 były przeprowadzone w wydziałach Prezydium WRN. Jakkolwiek tego rodzaju kontrola i wnioski, dokonane przez członków komisji, są bez wątpienia potrzebne gromadzkim i powiatowym radom narodowym, to z całą pewnością może jeszcze w nawet większym stopniu, potrzeba ich wydziałom Prez. WRN.

Tow. Wójcik zwrócił także uwagę na znaczną ilość tzw. doraźnych wniosków dotyczących pracy aparatu administracyjnego. Sygnalizują one niezbyt sprawne funkcjonowanie niektórych wydziałów rad narodowych. (b)

Specjaliści rolni — w gromadzie

(Dokończenie ze str. 1)

Przedwczoraj byliśmy w OSIEKU, w pow. staszowskim, gdzie już trzeci dzień pełni swoje czynności owa grupa specjalistów w składzie: St. Podyma — kier. referatu prod. roślinnej Wydz. Rolnictwa Prez. PRN w Staszowie, inż. W. Król — nauczyciel SPR i Fr. Czechowski — instruktor przemysłu tytoniowego. W skład komisji wchodzi również przewodniczący GRN i agronom.

Od razu trzeba stwierdzić, że instruktor przemysłu tytoniowego jeszcze w ogóle nie zgłosił się, gdyż podobno nie ma na takie sprawy czasu. Jak pointer mówili nas towarzysze ze Staszowa, instruktorzy tego przemysłu w ogóle mało aktywnie uczestniczą w pracach komisji również w innych gromadach.

Co komisja zrobiła dotąd? Dwa dni zeszło im na zbieraniu w GRN i geesie danych dotyczących zakupu nawozów przez poszczególne wsie i rolników, wymiany ziarna siewnego itp. I tu nasuwa się druga uwaga. Czy wszystkich tych danych nie można było wcześniej przygotować, tak aby komisja mogła od razu rozpocząć konkretną robotę, rozmowę z rolnikami? Z rozmowy z niektórymi członkami komisji wynikało, że nie mają oni pełnej jasności jak mają wyglądać plany uruchomienia rezerw w konkretnych gospodarstwach odstających, zaniedbanych. Ciągle o tych sprawach mówi się zbyt ogólnie.

Trzecia uwaga dotyczy pośpiechu w opracowaniu przez komisje korekty planu gromadzkiego. Często słyszałem zdanie „musimy się spieszyć, musimy zdążyć, będziemy robić po dwie wsie dziennie". Takich planów robionych w pośpiechu, na kolanie mieliśmy już w przeszłości sporo. Dlatego naszym zdaniem — nie można zbytnio „naciskać", aby prace komisji zmieściły się, załóżmy: w okresie 5 dni. Jeśli okaże się, że czas taki jest zbyt krótki — nic się nie stanie — jak komisja przedłuży swoje czynności o dzień czy nawet dwa. Chodzi o rzetelną analizę całej gromady, każdej wsi i każdego gospodarstwa, chodzi o opracowanie realnych, skutecznych wniosków. Zbytni pośpiech — może prowadzić do odwalania roboty. A to nikomu nie jest potrzebne.

I wreszcie ostatnia uwaga odnosząca się tylko do Osieka, choć morał z niej mogą wyciągnąć i gdzie indziej. Mianowicie w składzie komisji specjalistów jest jeden fachowiec posiadający dość duże gospodarstwo rolne. Należy ono do tej najgorszej grupy gospodarstw w Osieku. Czy rad tego fachowca usłuchają inni rolnicy, znając stan jego własnej gospodarki? Może będzie lepiej, jeśli ten fachowiec zacznie od opracowania planu uruchomienia rezerw w swoim gospodarstwie?

Oto garść pierwszych uwag. Działalność komisji specjalistów ma ogromne znaczenie, jest bardzo trudna. Od tego co oni zrobią, zależeć będzie w poważnym stopniu realizacja uchwał IX plenum właśnie we wsi, w poszczególnych gospodarstwach. Dlatego w najbliższych dniach — kontynuować będziemy naszą reporterską zwiad. Będziemy pisać o dobrych przykładach i wytykać to, co nie gwarantuje dobrych efektów. (wk)

A jednak: „Indie"?

Blisko 7 lat trwało bezskuteczne odzwyczajanie Polaków od używania mocno osadzonej w naszym języku nazwy: „Indie". Nowe określenia: „ta India", „tej Indii" — z wielkim trudem przyjmowały się tylko w izw. języku oficjalnym; potocznie, w dalszym ciągu używaliśmy po prostu „Indie".

Wygląda jednak, że chyba językoznawcy skapitulowali. Dowodem tego jest hasło zamieszczone w nowym (1967), VII wydaniu „Słownika ortograficznego" S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego — w tym najważniejszym i obowiązującym „kodeksie" naszej mowy.

Na stronie 278 „Słownika", wydanego przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich — czytamy: „Indie, tych Indii (albo Indyj), w Indiach — nie „India".

Tow. mgr inż. LONGINOWI RYTERSOWI serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA składają dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa 197-g

Z powodu śmierci MĘŻA wyrazy głębokiego współczucia Zonie Kol. KAZIMIERZE RYTERSOWEJ oraz RODZINIE składają Zarząd, Rada i POP Huty Szkła „Sława" Kielce 3589-k

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE I RODZINIE z powodu zgonu LUCJANA KORBACZA dyrektora Hurtowni WPHS w Skarżysku składają dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Zarządu WPHS w Kielcach 199-g

Dnia 9 listopada 1967 r. zmarł nagle LUCJAN KORBACZ dyrektor Hurtowni WPHS w Skarżysku. W Zmarłym pion hurtu spożywczego stracił długoletniego, ofiarnego i wypróbowanego dyrektora hurtowni. Cześć Jego pamięci! Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Zarządu WPHS w Kielcach 198-g

Sprostowanie

W ogłoszeniu Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Kielcach, wydrukowanym w dn. 8 bm. (nr 3540-k) — dotyczącym skupu koni na spędach, targach i jarmarkach — wkradł się błąd korektorski.

W ogłoszeniu winno być: w Przedborzu zakupy koni odbywają się w listopadzie br. w każdy wtorek, a w Bibrzegach tylko w dniach: 8 i 22 listopada.

Wszystkich zainteresowanych za błędną informację przepraszamy. B-d

Nasz komentarz

Polska—Norwegia

STEFAN SZWEJ

WCZORAJ na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego przybył do Polski z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Norwegii — John Daniel Lyng.

Polsko-norweskie stosunki rozwijają się pomyślnie w jak najszerszym tego pojęcia znaczeniu — i politycznym, i gospodarczym, i kulturalnym. Potwierdzeniem tego faktu są liczne wzajemne wizyty oficjalnych delegacji i kierowników szeregu resortów a także istnienie (od 1962 r.) żywotnego Towarzystwa Norwegia — Polska (którego przewodniczący, deputowany do parlamentu, H. Pederson niedawno gościł w naszym kraju).

Wiele wydarzeń w ostatnich latach wykazało, że zarówno Polska jak i Norwegia są zainteresowane w rozwoju obopólnych kontaktów handlowych. Nowe odwody takiego stanowiska obu państw przyniósł rok bieżący: nastąpiło podpisanie 5-letniej umowy handlowej na lata 1968—1970, w Polsce bawił min. handlu i żeglugi Norwegii — Kaare Willoch, a w Oslo — min. handlu zagranicznego — Witold Trąmpczyński. Obaj ministrowie w swych oficjalnych wypowiedziach zwracali uwagę na sprzyjające warunki rozszerzenia wzajemnych obrotów towarowych (stosunkowo bliskie sąsiedztwo poprzez Bałtyk, dogodny transport i częściowe uzupełnienie się gospodarcze obu państw).

Wspomnieć też należy o szybko rozwijającej się współpracy polskich stoczni z norweskimi armatorami. Oddania w tym roku przez Stocznię Gdańską do eksploatacji pierwszych z zamówionej przez Norwegię serii statków pełnomorskich jest pomyślnym zwiastunem rozwoju współpracy na tym odcinku. W ub. r. wzajemne obroty handlowe były większe prawie 5-krotnie niż przed 5 laty. Eksport w 1966 r. wyniósł 45,6 mln zł dew., a import 45,2 mln zł dew.

Norwegia jest jednym z niewielu krajów zachodnich, w których stopa inwestycji utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie (drugie miejsce na świecie po Japonii). W związku z tym Norwegia sprowadza poważne ilości dóbr inwestycyjnych. Stąd też w polskim eksporcie do tego kraju coraz większą rolę odgrywają wyroby przemysłowe. Łączny udział maszyn i urządzeń (w tym statków) oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, osiągnie w tym roku ok. 40 proc. wartości całego naszego eksportu do Norwegii. Z Norwegii sprowadzamy: celulozę i różnego rodzaju papiery, mączkę rybną, chemikalia, koncentraty, rudy żelaza i metali kolorowych, metale nieżelazne, żelaziostopy i wyposażenie okrętowe.

Oparcie wzajemnych stosunków na zasadzie niekrępowanej wymiany towarowej ograniczonej ilościowymi przyczyniło się do szybkiego rozwoju handlu między naszymi krajami. Warto tu przypomnieć, że obroty Polski z Norwegią charakteryzują się dużą dynamiką wzrostu — w porównaniu z rozwojem naszego handlu z innymi krajami.

W październiku podpisany został w Oslo kolejny program współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i Norwegią, obejmujący lata 1968—1969. Przewiduje on dalszy wzrost wymiany studentów, pracowników naukowych, przedstawicieli różnych dziedzin sztuki. Współpraca ma objąć również dziedzinę ochrony zabytków i pamiątek narodowych przedstawicieli różnych kresem walki obu narodów w czasie okupacji hitlerowskiej.

A walka obu naszych narodów w czasie okupacji niemiec kiej, pamięć o agresji i zbrodniach hitlerowskich — to chyba główny element stanowiący o wzajemnej sympatii Polaków i Norwegów.

O tym, że Norwegowie pamiętają o bohaterskich wyczynach i przelanej na ich ziemi i morzu krwi polskich żołnierzy świadczy rozlepiej troska o mogiły Polaków poległych w Norwegii (9 obywateli norweskim Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przyznała honorowe odznaczenia). Wymownym dowodem serdecznych więzów są również stałe kontakty władz i społeczeństwa miasta Nowek i okolicznego go powiatu Ankenes z Nowym Sączem i powiatem nowosądeckim, skąd pochodziła znaczna część żołnierzy Brygady Strzelców Podhalańskich, jak również ostatnie więzi pomiędzy kombatantami Polski i Norwegii.

Obecne rozmowy min. Lynga z min. Rapackim i polskim rządem dotyczyć będą też spraw natury politycznej. Dla przypomnienia: polskie inicjatywy w kwestiach polityki międzynarodowej, głównie w Europie, znajdują uznanie i poparcie społeczeństwa, wielu wybitnych osobistości i prawie całej prasy w Norwegii.

Delegaci na VI Wojewódzki Zjazd ZMW

Około 200 delegatów młodzieży kieleckiej wsi obradować będzie w najbliższą sobotę i niedzielę na VI Wojewódzkim Zjeździe ZMW. Wśród tych, których obdarzono mandatem zaufania znajdą się m. in. przodujący rolnicy, agronomowie, nauczyciele i działacze społeczni. Oto sylwetki kilku z nich:

JAN PTAK

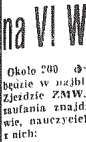

Młody rolnik, Jan Ptak mieszka w Mierzonicach (pow. Jędrzejów). Jest przewodniczącym koła ZMW w swojej wsi, a ponadto pełni społecznie funkcje sekretarza Zarządu Powiatowego ZMW w Jędrzejowie i wchodzi w skład plenum ZG. Ukończył Liceum Ogólnokształcące i zamierza studiować na SGGW. O co mówi o sobie:

— Prowadzę 15-hektarowe gospodarstwo rolne. Ziemia raczej słaba, bo 40 proc. obszaru to IV i V klasa, a w dodatku — grunta mam porozrzucane w kilku miejscach. Gospodarstwo moje nastawione jest na uprawę zbóż i hodowlę. Zbiory czterech podstawowych zbóż wahają się w granicach 25 — 31 q z ha. Od jednej krowy uzyskuję średnio w roku 6.900 litrów mleka. Osiągam również, jak na miejscowe warunki, bardzo wysokie plony niektórych upraw. I tak np. w roku ubiegłym uzyskałem z ha (ziemia IV klasy) 850 q buraków pastewnych a w roku bieżącym — 800 q z ha. Prowadzę również kontraktację zbóż, która zapewnia mi dostawę nawozów i pasz treściwych dla bydła.

Myślę, że VI Wojewódzki Zjazd ZMW winien poruszyć m. in. takie sprawy jak: przygotowanie młodych ludzi do zawodu rolnika, większy nabór uczniów do SPR i techników rolniczych. Chodzi mi głównie o to, aby absolwenci szkół rolniczych wracali na wieś nie tylko jako agronomowie, ale przede wszystkim jako wykwalifikowani pracownicy rolni swoich gospodarstw.

Choć działalność nasza jest może niezbyt efektowna, ale widać ją bardzo wyraźnie w naszym środowisku.

Z wykształcenia jestem technikiem ekonomistą. W okresie tych 6 lat działalności społecznej pełniłem różne funkcje i w miarę możliwości zawsze starałem się wywiązywać z powierzonych mi zadań. Na ostatnim Zjeździe, w kwietniu br. zostałem wybrany wiceprzewodniczącą Zarządu Powiatowego ZMW w Końskich. Funkcję tę pełnię oczywiście społecznie.

ZDZISŁAWA WILKOWSKA

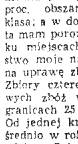

Do ZMW należę od roku 1961. Początkowo pełniłam funkcję sekretarza w kole. Oczywiście, początki naszej pracy, tak zresztą jak i wszędzie, nie były łatwe. Zebrania i odczyty organizowaliśmy w mieszkaniu prywatnym, starym zwyczajem u sołtysa. W tym samym czasie powstało Koło Gospodyń Wiejskich, z którym nawiązaliśmy współpracę. Zorganizowaliśmy również zespół artystyczny.

Wspólnie z koleżankami i kolegami, a także ze swoimi rodzicami pracowaliśmy przy budowie drogi, sadzeniu lasu i drzewek.

Członkowie koła ZMW poświęcają sporo czasu pracom społecznym, np. przy budowie drogi, żwirowaniu jezdni, porządkowaniu obejść gospodarskich. Z inicjatywy zarządu koła w roku 1966/67 zorganizowano siódmą klasę szkoły wieczorowej, w której młodzież uzupełnia podstawowe wykształcenie.

Warunki życia młodzieży z Klonówka uległy w ostatnim okresie znacznym zmianom. Założono światło elektryczne, powstał Klub Młodego Rolnika i chyba jeszcze w tym roku dotrze do wsi autobus PKS.

Z młodzieżą pracuję około 15 lat. Praca ta sprawia mi wiele przyjemności. Jestem kierownikiem szkoły podstawowej i przede wszystkim dlatego mój kontakt z młodymi jest systematyczny. Uważam, że dobry aktywista winien posiadać głęboką wiedzę i dlatego też ukończyłem studium nauczycielskie oraz WUML w Radomiu. Zdobyte wiadomości są dla mnie dużą pomocą w pracy społecznej.

STANISŁAW ŻUCHOWSKI

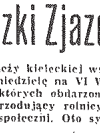

KŁONÓWEK, to wieś położona zaledwie 20 kilometrów od Radomia. W kole ZMW jest 40 dziewcząt i chłopców. Początkowa działalność koła była raczej słaba. Brak świetlicy, dość obojętna postawa środowiska — to wszystko mniechęcało... Od czterech lat sytuacja zmienia się systematycznie na korzyść. Formy pracy koła ZMW są coraz bardziej atrakcyjne. Młodzież organizuje spotkania z ciekawymi ludźmi, różnego rodzaju imprezy artystyczne i sportowe. Dużą atrakcją są zabawy młodzieżowe bez alkoholu. Za ciekawą formę pracy uważam również organizowanie wieczornic i akademii w klubie w czasie których część programu artystycznego wykonują młodzież szkolna, a część młodzież z koła ZMW. Frekwencja na tego typu uroczystościach jest bardzo duża.

Szklany eksport wart zachodu

Wśród licznych artykułów będących przedmiotem eksportu, wyroby przemysłu rolno-spożywczego należą do tych, które sprawiają wiele kłopotów producentom. Sprzedając za granicą obrabiarki, albo wypłatane krzesła można, na życzenie odbiorcy dodać lub ująć kilka śrubek, pomalować oparcie na meblesku, słowem czarować różnymi odmianami tego samego przedmiotu. Natomiast fasolka szparagowa na ogół zawsze pozostaje fasolką, dżem dżemem, wszelkie zaś eksperymenty smakowe trzeba przeprowadzać z wielką ostrożnością.

Mimo to, przetwory owocowo-warzywne, bo o nich tu będzie głównie mowa, stanowią dość poważną dziedzinę produkcji przemysłu Kieleczczyzny dla obcych rynków. W bieżącym roku kontakty z odbiorcami zawarte za pośrednictwem central Agros, Hortex, Coopexim i Baltona przewidują dostawę przeszło 81 tys. ton przetworów, przy asortymencie liczącym w dziesiątki różnych wyrobów. Za granicę sprzedajemy pulpy truskawkowe, dżemy, kompoty, ogórki konserwowe, buraczki, fasolkę i wiele innych przysmaków.

Jednakże odbiorcy bynajmniej nie wykazują jednakowego entuzjazmu wobec wszystkich oferowanych na eksport wyrobów. Chociaż możliwości wzbogacania asortymentów eksportowanej żywności są niepomiernie mniejsze niż w przypadku artykułów przemysłowych, wahania koniunktury i tu bywają wyraźne. Na przykład ostatnio odnotowuje się zmożone apetyty na przetwory z wiśni. Z kolei w technologii dominuje tendencja do rezygnowania z dodawania do przetworów środków konserwujących na rzecz zabiegu pasteryzacji. Już tylko z tych dwóch przykładów wynikają dla wytwórców poważne kłopoty w postaci poszukiwania dodatkowej, a dodajmy bardzo skromnej bazy surowcowej oraz dostosowywania posiadanego parku urządzeń technicznych do nowego procesu technologicznego.

Jest rzeczą zaskakującą, — przynajmniej według oceny sporządzonej w WKPG — że wobec wszelkich wahań koniunktury najlepiej zachowują się przetwórnie owoców i warzyw należące do drobnej wytwórczości, podczas gdy duże zakłady przemysłu kluczowego wykazują znacznie wolniejszą reakcję. Znalazło to wyraz przede wszystkim w fakcie, że w tych ostatnich produkcja eksportowa maleje, natomiast pierwsza, mimo kaprysów rynku, nieustannie uprawiają eksportową ofensywę, zwiększając z każdym rokiem ilość zamówień. Wygląda na to, że w eksporcie przetworów owocowo-warzywnych utrzymanie rentowności i dostosowywanie się do wymagań odbiorców jest łatwiejsze do przeprowadzenia w mniejszych zakładach. Dlatego zjawisko to powinno być starannie zbadane, zaś wnioski wykorzystane w programowaniu inwestycji w przemyśle rolno-spożywczym.

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Dalszy wzrost eksportu jest uzależniony od kilku czynników, które warto omówić w skrócie. Przede wszystkim przetwórstwo owocowo - warzywne naszego województwa musi uwzględnić główną tendencję istniejącą na rynku światowym, jaką jest trwający od kilku lat pęd do sporządzania mrożonek. Za ich eksport otrzymuje się bardzo dobre ceny, przy czym jesteśmy w sytuacji o tyle korzystnej, że własny rynek nie przejawia dla mrożonek większego zainteresowania, przeto eksport nie kolduje z zapotrzebowaniem wewnętrznym. Ostatnio w chłodnictwie czyni się u nas wiele inwestycji. Siedem nowych obiektów i rozbudowa istniejących pozwoli zwiększyć ilość mrożonek, i to w niedługim czasie, z 8 do 15 tys. ton rocznie. W związku z tym na jeszcze jedną sprawę warto zwrócić uwagę. Otóż wzrost dostaw mrożonek nie odbije się na wykorzystaniu zdolności przetwórczych przemysłu. Łatwo wykazać to na przykładzie dwóch liczb. Tak więc, w latach urodzaju dotrzewa w naszym województwie około 45 tys. ton truskawek, z czego jedynie 30 tys. ton udaje się zagospodarować. Zatem przetwórstwu chłodnie nie zabiorą „chleba".

Przy okazji inwestowania w celu poszerzenia i modernizacji zakładów warto zastanowić się nad możliwością jak najoszczędniejszego wydawania przewidzianych na ten cel środków. Na przykład taka sprawa. Wszystko przemawia za tym, że podczas gdy opłaca się budować raczej małe przetwórnie, to magazyny o wiele korzystniej wznosić wielkie i nie rozproszone u poszczególnych wytwórców, lecz skoncentrowane, np. w portach lub w dużych węzłach kolejowych. Obecnie sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta, przy czym uwidacznia się tendencja do załatwienia jej chałupniczo, to znaczy, że każdy zakład zbuduje sobie własny niewielki magazyn.

Następna sprawa dotyczy opakowań. W przypadku przetworów owocowo-warzywnych decydującym elementem jest oczywiście szkło, ale potrzebne są także opakowania papierowe i to na tyle efektowne, aby podobały się zagranicznym odbiorcom. Dlatego trzeba korzystać z każdej szansy dostarczenia producentowi tego, czego mu potrzeba. Taką szansę stwarza na naszym terenie niedawno już rozpoczęcie budowy w Kielcach Zakładów Przetwórstwa Papierowego, czyli po prostu fabryki toreb i pudełek służących na opakowania. Już teraz, czyli w fazie projektowania obiektu warto — czego zdaje się nie zrobiono — przewidzieć produkcję opakowań nadających się dla wyrobów eksportowych, w tym także z przemysłu spożywczego.

Wreszcie sprawa ostatnia w artykule, choć nie ostatnia w życiu, mianowicie stosowanie bodźców eksportowych. Dotyczas jedynie wytwórcy z przedsiębiorstw kluczu posiadają zatwierdzone regulaminy premiowania. To, że z nich nie korzystają wynika z niedotrzymywania warunków uruchamiających wypłatę premii. W przemyśle drobnym sytuacja przedstawia się odwrotnie: wyniki pracy są takie, że premie powinno się wypłacać bez zastrzeżeń, ale sęk w tym, iż ... przemysł drobny nie posiada jeszcze zatwierdzonych regulaminów premiowania. I oto paradoks ołtów: nie biorą premii i ci, którzy pracują źle, jak i ci, którzy należycie wykonują swoje obowiązki. Takie „zrównanie" w prawach nie sprzyja dobrej robocie. Trzeba, aby Komitet Drobnej Wytwórczości co rychlej wziął to pod uwagę.

Powołano Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną dla instruktorów zespołów amatorskich

Przewodniczący Prezydium WRN w Kielcach zarządzeniem z dnia 17.X.1967 r. powołał Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną Instruktorów Amatorskich Zespołów Artystycznych w Kielcach w składzie: przewodniczący — Ryszard Lipko, dyr. WDK, z-ca — Krystyna Firmanty, sekr. WKZZ, z-ca — Ignacy Mikołajczak, przew. ZZPPiS. Członkowie: zespół d/s muzycznych: Karol Anbild, Mirosław Niziurski, Henryk Gostomski. Zespół d/s teatralnych: Stanisław Kamiński, Wiesław Barański, Andrzej Litwin. Zespół d/s plastycznych: Krystyna Sciwiarska, Jacek Małecki, Henryk Papierniak. Zespół d/s tanecznych: Zdzisława Starosielec, Józef Bąkowski. Zespół d/s film, fot.: Paweł Pierściński, Andrzej Ziemkiewicz, Krystyna Sciwiarska.

Równocześnie przypominamy, że weryfikacji podlegają wszyscy instruktorzy prowadzący amatorskie zespoły artystyczne. Termin składania wniosków i dokumentów został przedłużony do dnia 30.XII.67 r.

UWAGA, byli więźniowie obozów w woj. rzeszowskim

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie opracowuje historię obozów jenieckich czynnych w okresie okupacji na terenie województwa rzeszowskiego — w szczególności w Pełkinach, Wólce Pełkińskiej, Rymanowie, Szebniach, Olchowcach.

Nadto zbiera materiał dowodowy, mogący dać podstawę do oskarżenia funkcjonariuszy obozowych o zbrodnie popełnione na osobach indywidualnych oraz zbrodnie ludobójstwa.

Podstawowym materiałem dowodowym i historycznym są zeznania osób, które w obozach tych przebywały.

Osoby te proszone są udzielić o podanie imion, nazwisk, o przesłanie tych danych na adresi Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, Rzeszów. Sąd Wojewódzki (tel. 21-47).

Delegaci na VI Wojewódzki Zjazd ZMW

Około 200 delegatów młodzieży kieleckiej wsi obradować będzie w najbliższą sobotę i niedzielę na VI Wojewódzkim Zjeździe ZMW. Wśród tych, których obdarzono mandatem zaufania znajdą się m. in. przodujący rolnicy, agronomowie, nauczyciele i działacze społeczni. Oto sylwetki kilku z nich:

JAN PTAK

Młody rolnik, Jan Ptak mieszka w Mierzonicach (pow. Jędrzejów). Jest przewodniczącym koła ZMW w swojej wsi, a ponadto pełni społecznie funkcje sekretarza Zarządu Powiatowego ZMW w Jędrzejowie i wchodzi w skład plenum ZG. Ukończył Liceum Ogólnokształcące i zamierza studiować na SGGW. O co mówi o sobie:

— Prowadzę 15-hektarowe gospodarstwo rolne. Ziemia raczej słaba, bo 40 proc. obszaru to IV i V klasa, a w dodatku — grunta mam porozrzucane w kilku miejscach. Gospodarstwo moje nastawione jest na uprawę zbóż i hodowlę. Zbiory czterech podstawowych zbóż wahają się w granicach 25 — 31 q z ha. Od jednej krowy uzyskuję średnio w roku 6.900 litrów mleka. Osiągam również, jak na miejscowe warunki, bardzo wysokie plony niektórych upraw. I tak np. w roku ubiegłym uzyskałem z ha (ziemia IV klasy) 850 q buraków pastewnych a w roku bieżącym — 800 q z ha. Prowadzę również kontraktację zbóż, która zapewnia mi dostawę nawozów i pasz treściwych dla bydła.

Myślę, że VI Wojewódzki Zjazd ZMW winien poruszyć m. in. takie sprawy jak: przygotowanie młodych ludzi do zawodu rolnika, większy nabór uczniów do SPR i techników rolniczych. Chodzi mi głównie o to, aby absolwenci szkół rolniczych wracali na wieś nie tylko jako agronomowie, ale przede wszystkim jako wykwalifikowani pracownicy rolni swoich gospodarstw.

Choć działalność nasza jest może niezbyt efektowna, ale widać ją bardzo wyraźnie w naszym środowisku.

Z wykształcenia jestem technikiem ekonomistą. W okresie tych 6 lat działalności społecznej pełniłam różne funkcje i w miarę możliwości zawsze starałam się wywiązywać z powierzonych mi zadań. Na ostatnim Zjeździe, w kwietniu br. zostałam wybrana wiceprzewodniczącą Zarządu Powiatowego ZMW w Końskich. Funkcję tę pełnię oczywiście społecznie.

STANISŁAW ŻUCHOWSKI

KŁONÓWEK, to wieś położona zaledwie 20 kilometrów od Radomia. W kole ZMW jest 40 dziewcząt i chłopców. Początkowa działalność koła była raczej słaba. Brak świetlicy, dość obojętna postawa środowiska — to wszystko mniechęcało... Od czterech lat sytuacja zmienia się systematycznie na korzyść. Formy pracy koła ZMW są coraz bardziej atrakcyjne. Młodzież organizuje spotkania z ciekawymi ludźmi, różnego rodzaju imprezy artystyczne i sportowe. Dużą atrakcją są zabawy młodzieżowe bez alkoholu. Za ciekawą formę pracy uważam również organizowanie wieczornic i akademii w klubie w czasie których część programu artystycznego wykonują młodzież szkolna, a część młodzież z koła ZMW. Frekwencja na tego typu uroczystościach jest bardzo duża.

Członkowie koła ZMW poświęcają sporo czasu pracom społecznym, np. przy budowie drogi, żwirowaniu jezdni, porządkowaniu obejść gospodarskich. Z inicjatywy zarządu koła w roku 1966/67 zorganizowano siódmą klasę szkoły wieczorowej, w której młodzież uzupełnia podstawowe wykształcenie.

Warunki życia młodzieży z Klonówka uległy w ostatnim okresie znacznym zmianom. Założono światło elektryczne, powstał Klub Młodego Rolnika i chyba jeszcze w tym roku dotrze do wsi autobus PKS.

Z młodzieżą pracuję około 15 lat. Praca ta sprawia mi wiele przyjemności. Jestem kierownikiem szkoły podstawowej i przede wszystkim dlatego mój kontakt z młodymi jest systematyczny. Uważam, że dobry aktywista winien posiadać głęboką wiedzę i dlatego też ukończyłem studium nauczycielskie oraz WUML w Radomiu. Zdobyte wiadomości są dla mnie dużą pomocą w pracy społecznej.

ZDZISŁAWA WILKOWSKA

Do ZMW należę od roku 1961. Początkowo pełniłam funkcję sekretarza w kole. Oczywiście, początki naszej pracy, tak zresztą jak i wszędzie, nie były łatwe. Zebrania i odczyty organizowaliśmy w mieszkaniu prywatnym, starym zwyczajem u sołtysa. W tym samym czasie powstało Koło Gospodyń Wiejskich, z którym nawiązaliśmy współpracę. Zorganizowaliśmy również zespół artystyczny.

Wspólnie z koleżankami i kolegami, a także ze swoimi rodzicami pracowaliśmy przy budowie drogi, sadzeniu lasu i drzewek.

Członkowie koła ZMW poświęcają sporo czasu pracom społecznym, np. przy budowie drogi, żwirowaniu jezdni, porządkowaniu obejść gospodarskich. Z inicjatywy zarządu koła w roku 1966/67 zorganizowano siódmą klasę szkoły wieczorowej, w której młodzież uzupełnia podstawowe wykształcenie.

Warunki życia młodzieży z Klonówka uległy w ostatnim okresie znacznym zmianom. Założono światło elektryczne, powstał Klub Młodego Rolnika i chyba jeszcze w tym roku dotrze do wsi autobus PKS.

Z młodzieżą pracuję około 15 lat. Praca ta sprawia mi wiele przyjemności. Jestem kierownikiem szkoły podstawowej i przede wszystkim dlatego mój kontakt z młodymi jest systematyczny. Uważam, że dobry aktywista winien posiadać głęboką wiedzę i dlatego też ukończyłem studium nauczycielskie oraz WUML w Radomiu. Zdobyte wiadomości są dla mnie dużą pomocą w pracy społecznej.

Nigdy nie jest za dużo troski o BHP

BHP Zawsze! BEZPIECZNIE!

Obok takich zakładów jak odlewnie żeliwa i stare przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości, w których warunki pracy są ciągle jeszcze ciężkie, mamy w Kieleczczyźnie fabryki, gdzie w ostatnich latach zdecydowanie poprawiły się higiena i bezpieczeństwo pracy załóg. M. in. należą do nich **Zakłady Precyzyjne „Iskra" w Kielcach.** Mówi się o tej fabryce, że ludzie pracują tu coraz lżej, bezpieczniej. Potwierdzają to fakty. W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku zdecydowanie zmniejszyła się ilość wypadków przy pracy. Mniej było również wypadków ciężkich. Jeżeli w ubiegłym roku na leczenie różnych kontuzji i okaleczeń spowodowanych podczas pracy przypadło to punkt 900 dni, to w analogicznym okresie roku bieżącego już tylko 700 dni. **Co spowodowało te korzystne zmiany?**

Tak działacze związkowi jak i przedstawiciele administracji „Iskry" wskazują na atmosferę, którą udało się tu wytworzyć wokół spraw bhp. Poprzedziło ją, niestety tragiczne doświadczenie, które wstrząsnęło ludźmi. Na skutek zwykłej nieostrożności i braku dozoru kilku pracowników zostało ciężko poparzo to nie pomogło posypały się kary. Równocześnie w wyniku szczegółowego przeglądu wszystkich stanowisk pracy przeprowadzonego przez specjalnie powołane w „Iskrze" trójki kontrolne przygotowano 51 wniosków, które przed stawiono administracji. Wskazują one na liczne jeszcze braki w zakresie bhp oraz możliwości poprawy warunków pracy bądź to w wyniku zmian organizacji pracy na poszczególnych stanowiskach, bądź też przedsięwzięć o charakterze inwestycyjnym. Na podstawie tych wniosków opracowano krótkoterminowy program działania, który — trzeba to przyznać jest sumiennie realizowany przez administrację Zakładów Precyzyjnych „Iskra". Oto, np. na wydziale kulkowni przy instalowaniu tarcz do urządzeń ciężkich, ważących około 300 kg, od lat panoszył się bałagan. — Ciężka, brudna robota — mówiono. Porządku i czystości tu nie utrzyma. W okresie zaledwie 6 miesięcy miało tam miejsce 10 wypadków. Postanowiono z tym skończyć. Zdecydowane działanie administracji i aktywu związkowego przyniosło efekty. Na kulkowni panuje porządek, jest czysto, nie ma wypadków.

Czymś całkiem nowym, nie spotykanym w naszym przemyśle maszynowym są tzw. dyżurni bezpieczeństwa pracy. Te społeczne stanowiska pracy pełni w „Iskrze" codziennie blisko 100 robotników. Można ich spotkać na wszystkich wydziałach, oddziałach i w gniazdach obróbczych. Noszą przypięte do kombinezonów widoczne z daleka odznaki i w trakcie pracy czuwają nad bezpieczeństwem swoich kolegów. Mają społeczny obowiązek zgłaszania majstrom lub brygadzistom każdego dostrzeżonego zagrożenia. Równocześnie sami swoją postawą mają być przykładem dla innych. I, jak wskazują pierwsze doświadczenia, są takim przykładem. Powszechnie uznali to za moralny obowiązek. Po dwóch tygodniach dyżurni bezpieczeństwa pracy przekazują znaczki i funkcje swoim kolegom.

Taka odpowiedzialność poszczególnych pracowników za bezpieczeństwo swoje i kolegów już przynosi w „Iskrze" określone skutki, tworzy atmosferę sprzyjającą bezpiecznej pracy. Warto, by z tych doświadczeń skorzystały inne zakłady przemysłowe naszego województwa. Nigdy nie jest za dużo troski o bhp.

(b)

ALEKSANDER ANDREJEWICZ ŚWIRYDOW
Bohater Związku Radzieckiego General-major

Odwroty i zwycięstwa

Tłumaczyli: M. Derbień

142

I rzeczywiście ogromna ilość rzek, wielkie bagna i potężny masyw leśny pozwoliły zbudować niemieckim wojskom, właśnie tu, na Białorusi potężną rubieże obronne.

Na naszym odcinku hitlerowcy zajmowali panujące nad równiną wzgórza. Nasze pododdziały znajdowały się na niżej położonych terenach. W ziemiance w której mieścił się punkt dowodzenia pułku było wilgotno. Ani ułożona z grubych desek podłoga, ani ściany obłożone grubymi pniami nie ratowały od wody. Nieraz dochodziła do kolan.

Drzwi otworzyły się, pomieszczenie zalała woda. Człapiąc butami weszli do ziemianki zwiadowcy pułku kapitan Burechin, lejtenant Bałabajew i szeregowiec Kobzew. Przyprowadzili „język" — łysiejącego bruneta w rogowych okularach. Ponuro opuściwszy obandażowaną głowę drżał on całym ciałem.

Kapitan Burechin nowy dowódca pułkowego zwiadu zameldował mi w jakich okolicznościach jego chłopcy schwytali fryca i przekazując mi dokument oprawiony w niebieskie płótno z czarną swastyką powiedział:

— Przed wcieleniem do armii był członkiem Hitlerjugend. Pochodzi z Berlina. Syn drobnego kupca. Odpowiada chętnie, boi się, że go rozstrzelamy.

Tak, to rzeczywiście nie był już bezczelny jeniec, z którym nieraz spotykaliśmy się na początku wojny. Franz nie wierzył w zwycięstwo niemieckiej armii. Był nawet zadowolony, że dostał się do niewoli, naturalnie, jeśli nie wyprawi go się na drugi świat.

Musiałem go zapewnić, że armia radziecka nie rozstrzeliwuje jeńców. Uspokoił się. Przestał drżeć. Jego odpowiedzi stawały się coraz sensowniejsze.

Kapitan Burechin znał na tyle niemiecki, że mogliśmy się obejść bez tłumacza.

Oficer opowiedział, że do jego pułku przybył batalion SS-owców. Narysował schemat położenia punktów ogniowych.

143

Zeznania Franza, dane lotniczego i lądowego zwiadu pozwoliły nam dokładnie zorientować się w kształcie pierwszej linii obrony Niemców w rejonie Gorochowiszcze.

Wszystko składało się bardzo dobrze, prócz jednego: w drugim batalionie rozpił się dowódca. Śmiały i energiczny w bitwie od chwili przybycia z południa do Białorusi stracił humor i zaczął polować na samogon. Jego zastępca do spraw politycznych Proszkin obserwował to, niestety nie interweniując.

Dowódcę batalionu usunięto z zajmowanego stanowiska. Proszkin również gdzieś zginął.

Do natarcia pozostawało już tylko kilka dni. Batalion bez dowódcy i bez zastępcy dowódcy. Nowy szef sztabu Filipowski nie miał jeszcze doświadczenia. Przed powołaniem go do armii pracował jako bibliotekarz.

Byłem zły. Trzeba było jednak znaleźć wyjście z sytuacji. Postanowiłem lepiej poznać Filipowskiego. Podobno polecał go szef sztabu dywizji pułkownik Perelman.

Zadrwoniłem do niego. Szef sztabu dywizji sprostował owo „polecenie":

— Nic podobnego! Powiedział Allechinowi: wypróbować, sprawdzić. Powierzyć mu sztab batalionu — to sprawa ryzykowna.

Poszedłem do Alechina. Sztab pułku pracował w owe dni poprzedzające natarcie z wielkim napięciem. Allechin z czerwonymi od niewysypania oczyma nanosił na mapę nowe dane uzyskane od niemieckiego oficera. Zaczynam rozmowę na temat Filipowskiego.

— Jak myślisz, nie zawiedzie?

Podpułkownik patrzył na mnie zmęczonymi oczyma, ale głos jego jest spokojny i pewny:

— Powtarzam, Filipowski jest od pierwszych dni wojny na froncie. Przybył do nas ze szpitala po wyleczeniu rany. Oznacza to, że to żołnierz doświadczony, a najważniejsze, że ma bardzo trzeźwy umysł.

144

Przypomniałem sobie, że wszystkie moje spotkania z Filipowskim były bardzo krótkie. Po raz pierwszy przedstawił mi się na dworcu w Apostołowie, gdzie nasz pułk załadowywał się do wagonów. Wagony nadeszły z opóźnieniem i nie miałem nawet czasu by z nim porozmawiać. Drugi i trzeci raz rozmawiałem z nim dosłownie w biegu.

Udałem się do batalionu. Służył w nim moi starzy znajomi — bracia Krugłowowie, Iwanow, Bereznikow, Lebiedź. Zacząłem z nimi rozmowę bardzo ostrożnie.

— No jak tam, przyjaciele? Jakie nastroje przed szturmem?

— No cóż my — zaczął Iwanow — spletliśmy z gałęzi brzozowych rakiety do chodzenia po błocie, oczyściliśmy broń i czekamy na rozkaz...

— Rozkaz nadejdzie. Jak inni żołnierze?

Spojrzałem na młodszego Krugłowa wiedząc, że ten zawsze potrafi wszystko wygarnąć.

— Inni — uśmiechnął się — drapią się w głowę i pytają: „bracia, a kto nas poprowadzi do boju? Nie ma dowódcy batalionu, nie ma zastępcy, został tylko szef sztabu i to w dodatku bibliotekarz..."

— Nie bibliotekarz, lecz starszy lejtnant. Otrzymać na froncie trzy gwiazdki, to nie to samo co wydawać książeczki czytelnikowi...

Przekonywuję, a sam myślę: „A jeśli zawiedzie? Któż to wie? Nie walczyłem z nim razem".

Poszedłem do ostrobowej ziemianki drugiego batalionu. Obszerne pomieszczenie. Ściany obłożone świeżym mchem. Obok okna wielki stół. Na nim telefon. Wszędzie porządek, czysto — wyczuwa się gospodarską rękę.

Ale sam gospodarz wysoki, niezgrabny mełduje mi zupełnie nie po wojskowemu. Długie zdania, wiele niepotrzebnych pauz. Bluza na nim pognieciona. Twarz za to dokładnie wygolona.

(c.d.n.)

Dziś piątek — 10 listopada. Imieniny Andrzeja i Ludomiry. Słońce wzeszło o godz. 6.46, a zajdzie o godz. 15.53.

CK

Nasze MIASTO

Co, gdzie, kiedy?

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO „Zagadka eskadry" — A. Korniejczuka — g. 19.

KINA

„Moskwa" — „Dziwonnik z Notre Dame" — franc. pan. kol. l. 16, g. 15.45, 18 i 20.15.

„Warszawa" — „Młodość Maksyma" — radz. l. 14, g. 11, 13.30, 17.45 i 20, „Droga do przystani" — radz. l. 14, g. 13.30.

„Bajka" — „Niekochana" — polski, pan. l. 16, g. 16, 18 i 20.

„Skalka" — „Człowiek z karabinem" — radz. l. 14, g. 16, 18 i 20.

„Robotnik" — „Kamo — niebezpieczna misja" — radz. l. 14, g. 15, 17.15 i 19.30.

„Górnik" (Ruda) — „Burza nad Azją" — radz. l. 14, g. 18.30.

„Bartek" (Zagnańsk) — „Pustykura" — radz. pan. l. 14, g. 18.15.

„Skalnik" (Wiśniówka) — „Cichy Don" — II seria, radz. kol. l. 16, g. 18.

„Echo" (Ostojów) — „Człowiek z przeszłością" — radz. l. 16, g. 19.

„Goloborze" (Słupia Nowa) — „Skrawek ziemi ojczystej" — radz. l. 11, g. 18.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15. I apteka nr 1 przy ul. Buczka 27-29B.

KRYTA PŁYWALNIA — Basen duży — 9.15 — 11.30, 20.30 — 21.15. Basen mały — 16 — 18.15, 19.45 — 21.15. Wanny — 7 — 21.

MUZEUM I WYSTAWY:

Muzeum Świętokrzyskie — wystawa stała nieczynna.

Oddział — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

Klub „Wiedza" — pokonkursowa wystawa gazetek ściennych pt. „50 lat Wielkiego Październiku".

Teatr im. S. Żeromskiego — (Mała Scena) — wystawa plastyki Kieleckiego Okręgu ZPAP — „50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej."

„Fotoplastikon" — „Nowy Jork" — część II — czynny w godz. od 12 do 20.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 99. Pogotowie Milicyjne 07. Pogotowie WSW 8-52. Straż pożarna 68. Pogotowie Energetyczne 64-30. Komenda MO 50-11. Pogotowie wodno-kanal. 76-40. Poczt. inf. o usług. 011. Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa 6.15. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne 93-93 — 93-99. Pogotowie gazowe 49-58 i 29-32.

POCZTY TAKSÓWEK:

Pl. Obrońców Stalingradu 72-70. Dworzec kolejowy 44-53. Okaźnik bezpłatne 41-30. Świętokrzyska — 69-89.

Jesień, jesień...

JESIEŃ w tym roku była, jak dotąd wyjątkowa łaskawa. Jej przychylność odczuwają m. in. przychodnie zdrowia i apteki. W przychodniach rejonowych na Szydłówku, Czarnowie, przy ul. Wojska Polskiego zgłasza się do lekarza stosunkowo (w porównaniu do lat ubiegłych) niewielka ilość pacjentów z objawami grypy i silniejszych przeziębień. Wielu jednak pacjentom w mocniejszym stopniu dają się we znaki „jesienne" choroby jak reumatyzm niedomagania systemu trawienia. Sytuacja skomplikowała się nieco w przychodni przy ul. Zagórskiej, gdzie ostatnio zabrakło wystarczającej ilości lekarzy ogólnych. Niektórzy z nich rozchorowali się.

W aptekach ruch wzmożony. Tu dziś profilaktycznie zaopatrują się w leki tzw. rozgrzewające co nie potrzeba recepty. Ustawiają się długie kolejki, szczególnie w godzinach popołudniowych dwu aptekach cieszących się ze względu na lokalizację największym powodzeniem — przy ul. Buczka oraz u zbiegu ul. Świerczewskiego i Sienkiewicza. Jak po informowali nas kierownicy tej drugiej apteki, gdy tylko wydłuży się kolejka czekających, do klienta kieruje się dodatkowego pracownika. Przypomnimy czytelnikom, że od kilku dni, te dwie apteki pełnią stały dyżur nocny i świąteczny.

Apteki liczą się jednak z kaprysami jesieni i przyzatowały już odpowiedni zapas leków przeciwgrypowych, przeciwgorączkowych, antyseptycznych, wykrztuśnych itp.

JESIEŃ ostrzega jednak hubowiaków, że nie można tak całkowicie na nią liczyć. Tymczasem roboty przy przewodach centralnego ogrzewania w osiedlu Czarnów i przy ul. Krakowskiej trwają nadal. Dokąd? Pół biedy gdy ciepło ucieka w wyniku niezabezpieczenia kanałów, ale co będzie gdy do kanałów napuda wody i zaczną się przymrozki? Między Zakładem Cieplnym a KPUW nadal trwa spór. Gdy przy pomocy dźwigów przykryto ubrymini płytami kanały z instalacją ciepłą, przy ul. Krakowskiej, Zakład Cieplny zaprotestował. Ma być może płyty, aby w wypadku awarii nie było trudności z dotarciem do kanału. Nie bez racji mądrze ktoś kiedyś powiedział — myślenie ma kolosalną przyszłość...

(am)

Klasyka filmu radzieckiego

W czasie Dni Filmu Studyjnego w kinie „Warszawa" można będzie obejrzeć pięć filmów uważanych za klasyczne dzieła w historii kinematografii radzieckiej.

TRYLOGIA O MAKSYMIE, na którą składają się trzy filmy Kozincewa i Trauberga („Młodość Maksyma", „Powrót Maksyma", „Maksym") powstała w latach 1935—38. Walka rewolucyjnej klasy robotniczej pokazana jest tu poprzez indywidualne losy plotrogradzkiego robotnika. Jego postać nasycona jest liryzmem, patosem, humorem i romantyzmem. Nie ma w sobie nic z sztywnymi późniejszych bohaterów filmu radzieckiego. W roli głównej występuje rewelacyjny Borys Czirkow.

„PANCERNIK POTIOMKIN" to jeden z najstynniejszych filmów w dotychczasowej historii tej gałęzi sztuki. Jego twórcą jest Sergiusz Eiesztein („Iwan Groźny", „Aleksander Newski"). Treścią filmu jest historia buntu marynarzy, stłumionego przez wojsko carskie. Film powstał w 1925 roku a udźwiękowiono go w 1950 roku.

„CZAPAJEW" to film z 1934 roku. Jego treścią są przygody legendarnego przywódcy rewolucjonistów. Film ten do dziś należy do najpopularniejszych w Związku Radzieckim, zwłaszcza wśród młodzieży. Wartką i pełną napięcia akcją, wiele scen batalistycznych — zaskarbiło mu powodzenie również i u nasych widzów.

Każdy z tych filmów wyświetlany będzie tylko przez dwa dni. Seanse poprzedzone zostaną krótkimi prelekcjami. Bilety zbiorowe można zamawiać w kasie kina „Warszawa".

Jeszcze o sezonie w handlu

To się lubi, co się ma

W ub. środę pisaliśmy o zaopatrzeniu sklepów w sezonową odzież (szczególnie płaszcze i jesionki) oraz w obuwie. Tego samego dnia, jak nas poinformowano — z inicjatywy Wydziału Handlu Prez. MRN odbyła się narada hurtu z przedstawicielami detalu celem omówienia bardziej harmonijnej współpracy. Podjęto podobno szereg postanowień, m. in. stwierdzono konieczność tworzenia sklepów ściśle branżowych np. branża z samymi płaszczami i jesionkami albo sklepy z samymi obrandami. Potrzebne to jest podobno dlatego, że małe sklepy z ciasnymi zapieczami nie są w stanie wystawić wszystkiego, czym dysponuje aktualnie handel — wszystkich na raz ubrań, płaszczy, kurtek itp. Niechaj będzie. Klientowi to z pewnością nie zaszkodzi. Ale dziś trzeba zapytać: czy możliwość hurtu i detalu są na tyle wystarczające, żeby klient wyszedł zadowolony ze sklepu superspecjalistycznego?

Odwiedziliśmy wczoraj hurtownię odzieżowo-tekstylną. Magazyny zapchane pod sufit. Jest dużo różnego rodzaju tkanin jedwabnych, wiele — jak chyba nigdy dotąd — wszelkiego płótna białego, flaneli. Jest trochę atrakcji dla pań jak np. koronki na balowe suknie (szkoda się kar nawał).

Odzieży także dużo zapasy. Dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego powiada np., że wszelkiego rodzaju okryć jest o wiele więcej niż w sezonie ubiegłorocznym, chociaż sezon w hurtowni właściwie powinien się już kończyć. Np. samych płaszczy męskich jest 30 tys. sztuk zaś damskich — 21 tys. sztuk.

Jakie to są płaszcze? Trzeba powiedzieć, że (z nielicznymi wyjątkami) te same, jakie oferuje detal — jeśli chodzi o wzory. Natomiast jest pewna różnica pod względem kolorystyki i rozmiarów, różnica na korzyść hurtu. A przy małym wyborze wzorów jest to fakt ważny. Dedykujemy to detalowi mimo ciasnoty sklepów. Ośmielamy się w tym miejscu raz jeszcze przypomnieć, że nie umie się u nas sprzedawać. Oto przykład. Szukałem jesionki. Obszedłem wszystkie sklepy. Ani jedna ekspedientka nie pokusiła się o podpowiedzenie, o zachęcenie. Jeśli rozmiar jesionki nie pasował, ani jedna ekspedientka nie powiedziała np.: prosimy przyjść jutro, zorientujemy się w hurtowni. Milczenie i obojętność.

Ale wróćmy do tematu. W hurtowni jest także sporo płaszczy dziecięcych. Przeważnie z laminatu. Sprawdziliśmy wczoraj w sklepach. Oferuje się mniej więcej to samo. A jednak obroty hurtowni wzrosły bardzo. Dlaczego? — pytamy dyrektora. — Nie patrzymy tylko na przydziały. Jeździmy po Polsce, korzystamy ze wszystkich możliwych źródeł. Czasami to pomaga. Każda jednak partia atrakcyjnego towaru rozchwytywana jest w mig. Naszym jednak zdaniem, w sklepach powinno się znaleźć wszystko, nie tylko to superatrakcyjne. Bo wymagania klientów są różne. Ale nie każdy sklep wyznaje taką zasadę.

Zgoda. Zwróćmy jednak uwagę na taki fakt: Hurtownia szuka różnych źródeł zaopatrzenia poza przydziałami. Wiemy, że i detal czyni to samo. Ale czy mimo wszelkich trudności te różne źródła są należycie wykorzystywane?

Ciekawa ekspozycja

Kielecka sekcja numizmatyczna Polskiego Towarzystwa Archeologicznego zorganizowała w oknie wystawowym księgarni u zbiegu ulic Sienkiewicza i Kilińskiego małą choć ciekawą ekspozycję. Są to monety i banknoty rosyjskie i radzieckie ze szczególnym uwzględnieniem emisji z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej.

Rożen z gorącą kiełbasą cieszy się dużym powodzeniem. Jednakże często brakuje kiełbasy taniej, zwykłej. Nie zawsze też jest pieczony drób i szaszłyk. fot. Z. Jonko

Nie z tej ziemi

Dziesięć lat pochodzicie, jak na ścianie powiesicie

NIEGDYŚ w handlu, kiedy ceniono za towar zależeli od sprzedającego i upora kupującego modne było powiedzenie: dziesięć lat pochodzicie (np. w butach) jak na ścianie powiesicie. Powiedzenie to jak ulał pasuje chyba do niektórych naszych producentów obuwia.

Jesteśmy przyzwyczajeni do różnych reklamacji w sprawie jakości obuwia. Przychodzą do redakcji wściekliwy, którzy sposób załatwienia reklamacji przez sklep nie zadowolił, przychodzą i ci, co chcą poprostu pokazać kwintet bracholństwa mechanizmu reklamacyjnego.

Jak już podkreśliłem, przyzwyczajeni jesteśmy do różnego rodzaju reklamacji — słusznych i niesłusznych, dotyczących braków wyfrozmaiszych. Ale tu kwiatki, które trafiły ostatnio do redakcji należałoby włożyć do najpiękniejszego bukietu okazów biurokratizmu. Posłuchajcie.

Był męski, zgrabny, na oko niezmiernie solidny. Klient przeszedł nim spacerkiem z placu Obrońców Stalingradu na ulicę Buczka i ... odkleiły się gumowe spody.

Tolerancja pani żona zrobiła gwiazdę, jakoby poza domem biegał w samych skarpetkach, albowiem obie skarpety po kilku godzinach chodzenia przybrały kolor rdzy. Okazało się, że to wina tzw. futrówki.

Albo to samo w innym kolorze. Ładny, czarny bucik, dla elegancji wyłożony czarną futrówką. Po godzinie chodzenia czarny kolor futrówki przechodzi na skarpetkę.

Widzieliśmy czarne buty, za 420 zł, które po tygodniowym użytkowaniu wyglądały jak trzy będące się do wyrzucenia. Na reklamację klienta odpowiedziano mniej więcej tak: buty wyprodukowano zgodnie z normami technologicznymi. Winę za ich szybkie zużycie ponosi wytężnie klient, który w tych butach chodził w dni deszczowe.

Wszystko okazało się jasne. W butach należy chodzić tylko podczas słonecznej pogody. Kiedy spadnie pierwsza kropla deszczu, należy je zdjąć i paradować w elastycznych skarpetach, które wody się nie boją.

Nie wiedzieliśmy o tym. Przeprasamy więc wszystkich producentów, którym sprawiliśmy kłopot popierając pretensje reklamujących klientów. Tylko jak wytłumaczyć rozklejenie się buta po krótkim spacerze w dzień bezdeszczowy? (TARA)

Z teki LISTONOSZA

◆ Po wielu interwencjach lokatorów 5-piętrowego domu przy ul. Krynicznej 4 zainstalowano wreszcie w tym blok hydrofor. Od kilku dni pożyteczne to urządzenie przestało działać. Wody brakuje już na trzecim piętrze. Mieszkańcy uciętują ścieżki do kierownika ADM nr 1, ale bez skutku. Odpowiada im się zwykle — zrobi się, a hydrofor nadal nieczynny.

◆ Komitet Blokowy nr 18 i jego przewodniczący p. Robert Hoffmann serdecznie dziękują pocztom Zasadniczej Szkoły Zawodowej, a dokładnie klasie siedemi miejskiej, za pomoc w przygotowaniu wykopu pod sadzonki róż i zasadzenie tylko za czekiwaną odpłatnością 893 różanych krzewów w osiedlu przy ul. Zagórskiej.

(am)

Złote gody

— Jeszcze wiele lat w zdrowiu i szczęściu, wszystkiego najlepszego — mówiono takich oto życzeń i gratulacji przyjmował wczoraj od członków rodziny i zaproszonych małżonków CZESŁAWA i MARIAN WOJCIECHOWSCY. Obydwoje przekroczyli już siedemdziesiątkę, a razem szli przez życie 50 lat. Właśnie w tej rocznicy otrzymali z rąk przewodniczącego Prez. MRN J. Szmaidla medal za długoletnie pożycie małżeńskie.

Jak zgodnie zapewniają jubilaci, małżeństwo nie przyniosło im rozczarowania. Przeżyli razem wiele dobrego i złego, ale zawsze starali się wzajemnie sobie pomagać. — Po tylu latach — powiada p. Marian — żona była dla mnie najlepszym przyjacielem a salet ma tak wiele, że trudno je zliczyć. Tak się składało, że omijały nas nieszczęścia. Zdrowie nadal dopisuje mnie i żonie. To już nie przysłowiowy lut, ale cały klimtram szczęścia, które dało nam życie.

Pani Czesława rewanżuje się mężowi: — Takiego drugiego, dobrego towarzysza życia nie ma. A obydwie zamężne córki dodają: — Marzyliśmy aby i nam tak dobrze ułożyło się życie.

Jubilaci poznali się na... wojnie. Jej pierwszy kawaler, On był żołnierzem, a ona siostrą miłosierdzia w szpitalu polowym. Ślub odbył się po wojnie w Grodzisku Mazowieckim w Izmalie nad Dunajem. Do Kielc przyjechali w roku 1974. Pan Marian od młodości pracował w kolejnictwie i z do przejścia na emeryturę w roku 1961. Za pracę zawodową i społeczną zasłużył sobie na liczne odznaczenia m. in. Złoty Krzyż Zasługi, Medal X-lecia Polski Odrodzonej, Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego. Jubilat nie lubi jednak bezczynności. Nadal zajmuje się pracą punktu konsultacyjnego Technikum Kolejowego, którego był współorganizatorem. Pani Czesława pracuje tak jak przez ubiegłe 50 lat — w domu. Nadal jest energiczną i zaobiegliwą gospodynią.

(am)

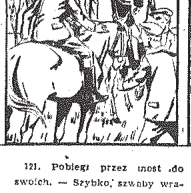

„Wisła" przychodzi z pomocą Derendzie, walczącemu z żandarmem na podwórzu młyna. Wraccają do stojących obok mostu furmanek i stwierdzają, że znikł „Chudy"...

120. Tamten buszował tymczasem po młynie w poszukiwaniu młynarczyka, który sprowadził im na kark Niemców i policję. Kiedy wyszedł przed dom, zobaczył biegnących z lasu żandarmów, zwabionych odgłosami walki.

121. Pobiegł przez most do swoich. — Szybko, szwaby wracają — krzyczał. W pośpiechu dosiedli pozbawionych już uprzęży koni, obiecując chłopom ich zwrot.

— Teraz schowajcie się — rozkazał Derenda.

122. Kiedy żandarmi wpadli do młyna, partyzanci byli już daleko. Niemcy, kinąc, sprowadzili z pobliskiej wsi trzy fury, na jedną z nich położyli ciała zabitych i odjechali.

(c.d.n.)

UWAGA, CZYTELNICY!

Już od przyszłego tygodnia będziemy zamieszczać zadania konkursowe (będzie ich w sumie sześć) o tematyce ruchu drogowego.

◆ JEŻELI ZNASZ PRZEPISY,

◆ JEŻELI CZYTASZ „SŁOWO LUDU",

◆ JEŻELI ZNAJDZIESZ NA RYSUNKACH konkursowych sytuacje niezgodne z przepisami ruchu drogowego możesz wygrać: radio tranzystorowe, rower, zegarek, lub kilkanaście innych atrakcyjnych nagród, przewidzianych w konkursie Inspektoratu Ruchu Drogowego KM MO i „Słowa Ludu".

Pamiętajcie — już od najbliższego wtorku zaczynamy nasz konkurs pt. „POMAGAMY SŁUŻBIE RUCHU".

Przed plenum KM w sprawach kultury

Kluby

ZAWODOWE placówki kulturalne nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb związanych z rozwojem życia kulturalno - oświatowego wojewódzkiego miasta. Potrzebom tym nie potrafiły sprostać również istniejące i działające w nim zakładach i instytucjach świetlice. W związku z tym zaczął się kształtować w Kielcach nowy model placówek kulturalno - oświatowych, placówek, które popularnie nazywamy klubami. W chwili obecnej w Kielcach działają równorzędne kluby zakładowe i międzyzakładowe, środowiskowe, związków twórczych „Ruchu" oraz kluby zainteresowań.

Do klubów zakładowych i międzyzakładowych należą: Klub Nauczyciela, Klub Łączności, Klub Pracowników Państwowych Przedsiębiorstw WRN, Klub Pracowników Służby Zdrowia oraz Klub Budowlanych i „Merkury".

Kluby środowiskowe prowadzone są przez stowarzyszenia, organizacje społeczne i młodzieżowe oraz Wojewódzki Dom Kultury. Do tych klubów należą: Klub Rzemiosła, Klub ZBoWiD Klub „Wieża", Studencki Klub „Belferek", kluby oficerskie.

Jeżeli chodzi o kluby związków twórczych to liczą się tutaj: Klub Dziennikarza, Klub Dziennikarzy Polskich Artystów Teatru i Filmu oraz Klub NOT. Praktycznie jest to fakt ważny. Dedykujemy to detalowi mimo ciasnoty sklepów. Ośmielamy się w tym miejscu raz jeszcze przypomnieć, że nie umie się u nas sprzedawać. Oto przykład. Szukałem jesionki. Obszedłem wszystkie sklepy. Ani jedna ekspedientka nie pokusiła się o podpowiedzenie, o zachęcenie. Jeśli rozmiar jesionki nie pasował, ani jedna ekspedientka nie powiedziała np.: prosimy przyjść jutro, zorientujemy się w hurtowni. Milczenie i obojętność.

Ale wróćmy do tematu. W hurtowni jest także sporo płaszczy dziecięcych. Przeważnie z laminatu. Sprawdziliśmy wczoraj w sklepach. Oferuje się mniej więcej to samo. A jednak obroty hurtowni wzrosły bardzo. Dlaczego? — pytamy dyrektora. — Nie patrzymy tylko na przydziały. Jeździmy po Polsce, korzystamy ze wszystkich możliwych źródeł. Czasami to pomaga. Każda jednak partia atrakcyjnego towaru rozchwytywana jest w mig. Naszym jednak zdaniem, w sklepach powinno się znaleźć wszystko, nie tylko to superatrakcyjne. Bo wymagania klientów są różne. Ale nie każdy sklep wyznaje taką zasadę.

Zgoda. Zwróćmy jednak uwagę na taki fakt: Hurtownia szuka różnych źródeł zaopatrzenia poza przydziałami. Wiemy, że i detal czyni to samo. Ale czy mimo wszelkich trudności te różne źródła są należycie wykorzystywane?

Odwiedziliśmy wczoraj hurtownię odzieżowo-tekstylną. Magazyny zapchane pod sufit. Jest dużo różnego rodzaju tkanin jedwabnych, wiele — jak chyba nigdy dotąd — wszelkiego płótna białego, flaneli. Jest trochę atrakcji dla pań jak np. koronki na balowe suknie (szkoda się kar nawał).

Odzieży także dużo zapasy. Dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego powiada np., że wszelkiego rodzaju okryć jest o wiele więcej niż w sezonie ubiegłorocznym, chociaż sezon w hurtowni właściwie powinien się już kończyć. Np. samych płaszczy męskich jest 30 tys. sztuk zaś damskich — 21 tys. sztuk.

Jakie to są płaszcze? Trzeba powiedzieć, że (z nielicznymi wyjątkami) te same, jakie oferuje detal — jeśli chodzi o wzory. Natomiast jest pewna różnica pod względem kolorystyki i rozmiarów, różnica na korzyść hurtu. A przy małym wyborze wzorów